SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

BIULETYN

Z 22. POSIEDZENIA
RADY OCHRONY PRACY (IX KAD.)
W DNIU 22 MAJA 2012 R.

Rada Ochrony Pracy (nr 22/IX kad.)

22 maja 2012 r.

Rada Ochrony Pracy, obradująca pod przewodnictwem poseł **Izabeli Katarzyny Mrzygłockiej (PO)**, przewodniczącej Rady, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– wyrażenie opinii na temat wniosku marszałek Sejmu dotyczącego odwołania pani Anny Tomczyk ze stanowiska głównego inspektora pracy;

– Problemy bezpieczeństwa i higieny w szkołach i uczelniach – materiał przygotowany przez Centralny Instytut Ochrony Pracy-Państwowy Instytut Badawczy, Państwową Inspekcję Pracy, Państwową Inspekcję Sanitarną oraz Ministerstwo Edukacji Narodowej;

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Mirosław Sielatycki** podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej wraz ze współpracownikiem, **Iwona Hickiewicz** zastępca głównego inspektora pracy, **Małgorzata Kwiatkowska** zastępca głównego inspektora pracy wraz ze współpracownikiem, **Marek Posobkiewicz** zastępca głównego inspektora sanitarnego oraz dr inż. **Krystyna Myrcha** z Zakładu Techniki Bezpieczeństwa CIOP-PIB.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Mierosławska** i **Joanna Mazurkiewicz-Kulka** – z sekretariatu Rady w Biurze Prawnym i Spraw Pracowniczych.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Otwieram posiedzenie Rady Ochrony Pracy. Witam zastępcę głównego inspektora pracy, panią Małgorzatę Kwiatkowską, zastępcę głównego inspektora pracy, panią Iwonę Hickiewicz – wraz ze współpracownikami, zastępcę głównego inspektora sanitarnego, pana Marka Posobkiewicza, podsekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej, pana Mirosława Sielatyckiego. Witam zaproszonych gości oraz członków Rady.

Informuję, że marszałek Sejmu pani Ewa Kopacz przesłała do Rady Ochrony Pracy pismo, w którym wnosi o wyrażenie przez Radę opinii w związku z zamiarem odwołania pani Anny Tomczyk ze stanowiska głównego inspektora pracy.

Członek Rady Ochrony Pracy Bożena Borys-Szopa:

Może najpierw należałoby przyjąć porządek dzienny?

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Celowo informuję państwa o tym przed przyjęciem porządku dziennego.

Pani Anna Tomczyk zgłosiła rezygnację z pełnionej funkcji.

W związku z powyższym proponuję następujący porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia: Pkt 1 – Wyrażenie opinii na temat wniosku marszałek Sejmu dotyczącego odwołania pani Anny Tomczyk ze stanowiska głównego inspektora pracy, pkt 2 – Problemy bezpieczeństwa i higieny w szkołach i uczelniach – materiał przygotowany przez Centralny Instytut Ochrony Pracy-Państwowy Instytut Badawczy, Państwową Inspekcję Pracy, Państwową Inspekcję Sanitarną i Ministerstwo Edukacji Narodowej, pkt 3 – Sprawy bieżące.

Czy są uwagi do zaproponowanego porządku dziennego? Nie widzę zgłoszeń.

Kto jest za przyjęciem proponowanego porządku dziennego? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu?

Stwierdzam, że Rada jednogłośnie przyjęła porządek dzienny posiedzenia.

Przed przystąpieniem do realizacji porządku dziennego chciałabym państwu przedstawić nowego członka Rady Ochrony Pracy – panią senator Annę Aksamit. Serdecznie witamy panią senator w naszym gronie. Jesteśmy przekonani, że pani senator będzie zadowolona ze współpracy z nami.

Przechodzimy do punktu pierwszego porządku dziennego – wyrażenie opinii na temat wniosku marszałek Sejmu dotyczącego odwołania pani Anny Tomczyk ze stanowiska głównego inspektora pracy.

Informuję, że wniosek jest datowany 11 maja 2012 r. Oto jego treść: „Na podstawie art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 13 kwietnia 2007 r. o Państwowej Inspekcji Pracy, wnoszę o wyrażenie opinii o odwołaniu pani Anny Tomczyk z funkcji głównego inspektora pracy”. Po wniosku pani marszałek do Rady Ochrony Pracy wpłynęło pismo głównego inspektora pracy pani Anny Tomczyk z dnia 15 maja br., informujące o rezygnacji z pełnionej funkcji. Oto jego treść: „Składam na ręce pani marszałek rezygnację z pełnionej przeze mnie funkcji głównego inspektora pracy. Do podjęcia powyższej decyzji skłoniły mnie przesłanki natury osobistej. Uprzejmie proszę o pozytywne rozpatrzenie mojego wniosku”.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos?

Pani Bożena Borys-Szopa, proszę.

Członek Rady Ochrony Pracy Bożena Borys-Szopa:

Czy pani minister Tomczyk wiedziała o tym wniosku? Sądzę, że wiedziała. My wiedzieliśmy dużo wcześniej. Czy znane są przyczyny nieobecności pani minister na dzisiejszym posiedzeniu? Myślę, że osoba, której odwołanie będziemy opiniować, powinna wziąć udział w posiedzeniu Rady. Jeżeli usprawiedliwiła swoją nieobecność, to moje pytanie jest bezprzedmiotowe.

Członek Rady Ochrony Pracy Renata Górna:

Czy wniosek pani marszałek zawiera jakiekolwiek uzasadnienie? Rada Ochrony Pracy jako organ nadzoru nad Państwową Inspekcją Pracy powinna znać uzasadnienia tego rodzaju decyzji.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń.

Chciałabym przypomnieć, że główny inspektor pracy pani Anna Tomczyk złożyła rezygnację z powodów osobistych. Sądzę, że nie należy uzasadniać tych powodów. Pani Tomczyk złożyła rezygnację i prosi o pozytywne rozpatrzenie prośby.

Zastępca głównego inspektora pracy Iwona Hickiewicz:

Pani Anna Tomczyk uczestniczy w posiedzeniu Wyższych Inspektorów Pracy w Kopenhadze.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Pani minister Tomczyk wiedziała, że ten wniosek będzie rozpatrywany na dzisiejszym posiedzeniu Rady. Miała wcześniej zaplanowaną wizytę w Kopenhadze. Uznała, że powinna uczestniczyć w posiedzeniu Wyższych Inspektorów Pracy. Podjęła suwerenną decyzję w tej sprawie.

Zastępca przewodniczącej Rady Ochrony Pracy Stanisław Stolorz:

Czy oprócz względów osobistych były inne przesłanki odwołania pani minister Tomczyk? Względy osobiste są bardzo szerokim pojęciem. Mogą obejmować również pewne inne działania. Zwracam uwagę na daty pism pani marszałek i pani minister. Chciałbym również poznać uzasadnienie odwołania pani Anny Tomczyk.

Członek Rady Ochrony Pracy Elżbieta Rafalska:

Wcześniejszy był wniosek pani marszałek. Myślę, że on nie odwoływał się do argumentów natury osobistej. Musiały być jakieś powody, dla których pani marszałek wystąpiła z takim wnioskiem. Wydaje się celowe udzielenie odpowiedzi, czy wniosek pani marszałek Kopacz zawiera uzasadnienie i jakie argumenty przywołuje. Odnoszę wrażenie, że dymisja jest następstwem złożenia wniosku, a nie odwrotnie. Myślę,

że chodzi nie o dociekanie przyczyn natury osobistej i sytuacji rodzinnej, lecz uzasadnienie wniosku marszałek Kopacz.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Odczytałam treść wniosku pani marszałek Kopacz oraz pisma głównego inspektora pracy pani Tomczyk.

Chciałabym zwrócić uwagę, że mimo iż pani Anna Tomczyk sama złożyła rezygnację, Rada ma obowiązek wyrażenia opinii w tej sprawie w trybie głosowania.

Czy są jakieś propozycje dotyczące tej sprawy?

Członek Rady Ochrony Pracy Elżbieta Rafalska:

Zazwyczaj w sprawach personalnych, zwłaszcza dotyczących powołania czy odwołania, głosujemy tajnie. Ale w przypadku rezygnacji przeprowadzanie tajnego głosowania nie wydaje się celowe. Wnoszę o przeprowadzenie jawnego głosowania.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Został zgłoszony wniosek o przeprowadzenie głosowania jawnego.

Kto jest za przyjęciem tego wniosku? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu?

Stwierdzam, że Rada przyjęła wniosek przy 19 głosach „za", braku przeciwnych i 1 wstrzymującym.

Zatem przeprowadzimy jawne głosowanie. Pani Anna Tomczyk sama złożyła rezygnację ze stanowiska głównego inspektora pracy. Dlatego proponuję pozytywne zaopiniowanie wniosku pani marszałek o odwołanie pani Anny Tomczyk ze stanowiska głównego inspektora pracy. Proponuję przyjęcie uchwały, w której znajdzie się informacja, że Rada Ochrony Pracy pozytywnie zaopiniowała wniosek dotyczący odwołania pani Anny Tomczyk ze stanowiska głównego inspektora pracy.

Kto jest za przyjęciem takiej uchwały? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu?

Stwierdzam, że Rada przyjęła uchwałę, w której informuje o pozytywnym zaopiniowaniu wniosku dotyczącym odwołania pani Anny Tomczyk ze stanowiska głównego inspektora pracy przy 20 głosach „za", braku przeciwnych i 2 wstrzymujących.

Przechodzimy do punktu drugiego – Problemy bezpieczeństwa i higieny w szkołach i uczelniach – materiał przygotowany przez Centralny Instytut Ochrony Pracy-Państwowy Instytut Badawczy, Państwową Inspekcję Pracy, Państwową Inspekcję Sanitarną oraz Ministerstwo Edukacji Narodowej.

Proszę o zabranie głosu panią prof. Danutę Koradecką.

Zastępca przewodniczącej Rady Ochrony Pracy, dyrektor Centralnego Instytutu Ochrony Pracy-Państwowego Instytutu Badawczego prof. Danuta Koradecka:

Na dzisiejszym posiedzeniu – zgodnie z naszym planem pracy – pochylamy się nad szczególnie ważnym obszarem życia, który obejmuje dzieci i młodzież. Ten obszar nie był ujmowany w statystykach w taki sposób jak np. górnictwo, hutnictwo i inne zawody, w których zagrożenia są identyfikowane.

Jeśli chodzi o szkoły, to problem jest istotny z dwóch powodów. Po pierwsze – dlatego, że chodzi o dzieci i młodzież, które w zasadzie są nieprzygotowane do przewidywania szeregu zagrożeń, co może prowadzić do bardzo poważnych dramatycznych skutków. W szkołach rocznie dochodzi od 74 tys. do 100 tys. wypadków. Porównując te dane do liczby wypadków ogółem w gospodarce narodowej okazuje się, że jest to bardzo znacząca liczba. Ponadto, w szkołach odnotowuje się ok. 50 wypadków śmiertelnych, a w niektórych latach nawet ok. 100. W większości te wypadki dotyczą dzieci i młodzieży, w znacznie mniejszym stopniu – personelu.

Po drugie – jeżeli w trakcie nauki dochodzi do wypadków, to znaczy, iż dzieci i młodzież nie mają przyswojonych pewnych nawyków bezpieczeństwa, co będzie później skutkowało w ich dorosłym i zawodowym życiu. Jest to wiek, w którym kształtuje się charakter, osobowość, a także prognozowanie zagrożeń. Zatem, jest to bardzo ważny okres dla ich przyszłości, kiedy włączą się w proces pracy i produkcji.

Wydaje się, że ten problem jest wciąż niedoceniany zarówno z punktu widzenia wypadkowego, jak i z punktu widzenia warunków w aspekcie ergonomii i środowiska pracy. Odnotowujemy przekroczenia norm hałasu, niedostateczne oświetlenie, zapylenia, narażenia na czynniki chemiczne i biologiczne. Starsze budynki, w których mieszczą się szkoły, są źródłem zagrożeń tego typu. Zatem, budując nowe i modernizując funkcjonujące obiekty warto zwrócić uwagę na te sprawy.

W Centralnym Instytucie Ochrony Pracy prowadziliśmy badania dotyczące warunków pracy i zagrożeń wypadkowych w szkołach. Proszę panią dr inż. Krystynę Myrchę o przedstawienie wyników badań.

Przedstawicielka CIOP-PIB dr inż. Krystyna Myrcha:

W imieniu wykonawców z Centralnego Instytutu Ochrony Pracy chciałabym przedstawić informację na temat warunków bezpieczeństwa i higieny pracy w szkołach, przygotowaną na posiedzenie Rady Ochrony Pracy.

Według danych GUS, w Polsce jest ok. 32 tys. szkół, w tym ponad 13 tys. szkół podstawowych, ponad 7 tys. gimnazjów i ponad 11 tys. szkół ponadgimnazjalnych, w których uczy się ponad 5,5 mln uczniów i pracuje blisko 0,5 mln nauczycieli.

W szkołach corocznie dochodzi do wypadków z udziałem uczniów. Ich liczba kształtuje się od 74 tys. do 100 tys., w tym średnio notuje się ok. 340 wypadków ciężkich i 43 wypadki śmiertelne. Te dane opracowane są na podstawie Systemu Informacji Oświatowej (SIO).

Oprócz wypadków uczniów na szczególną uwagę zasługują wypadki nauczycieli i innych osób pracujących w oświacie. Rocznie odnotowuje się ponad 4600 wypadków, w tym kilka ciężkich i śmiertelnych oraz ponad 1100 wypadków nauczycieli gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych.

Przeprowadziliśmy w Instytucie porównanie liczby poszkodowanych w wypadkach w szkole z wypadkami przy pracy i wypadkami drogowymi. Liczba wypadków szkolnych jest bulwersująco wysoka i wynosi ok. 33,6% wszystkich wypadków. Dokonaliśmy również porównania liczby wypadków śmiertelnych w szkołach i innych sektorach wypadkogennych, takich jak budownictwo, górnictwo, przetwórstwo przemysłowe, rolnictwo, łowiectwo i leśnictwo. Okazało się, że liczba wypadków śmiertelnych w szkołach jest znacząco duża. Porównywaliśmy także liczbę wypadków ciężkich w szkołach i w innych wyżej wymienionych sektorach. Okazało się, że liczba wypadków ciężkich w szkołach jest najwyższa.

Ofiarami większości wypadków są uczniowie szkół podstawowych i gimnazjów. Dotyczy to 81,9% wszystkich wypadków szkolnych.

Przyczyny wypadków szkolnych to zwłaszcza nieuwaga – ok. 61% oraz nieumyślne uderzenie – ok. 16%. Wśród innych przyczyn można wymienić pobicie – ok. 1,4%, przyczyny związane z maszynami i posługiwaniem się nimi – ok. 1%, niepełna zdolność do zajęć – ok. 0,1%. Wypadki szkolne związane z zagrożeniami mechanicznymi to upadki na powierzchni i z wysokości (schody i drabinki), zderzenia z ruchomymi obiektami (inni ludzie, samochody, rowery), uderzenia o nieruchome obiekty (meble szkolne, przeszkody w przejściach, nieosłonięte elementy wyposażenia sal gimnastycznych), przytrzaśnięcia i zgniecenia palców przez drzwi uchylne lub przesuwane oraz okna, przygniecenia lub uderzenia przez upadające przedmioty (dachówki, sople, oprawy oświetleniowe, bramki na boisku), skaleczenia przez ostre krawędzie lub naroża (zbite szkło, gwoździe, pręty itp.), uwięźnięcia palców, kończyn lub głowy (barierki, ogrodzenia).

Za miejsca niebezpieczne w szkole uważa się sale gimnastyczne – 46%, boiska – 22%, korytarze – 16%, pozostałe – 16%. Niebezpieczne zajęcia w szkole to WF – 55% oraz przerwy (wówczas kontrola nad uczniem jest ograniczona) – 25%. Pozostałe zajęcia stanowią 20%.

Urazy, którym ulegają uczniowie w wypadkach, dotyczą kończyn górnych i dolnych – 76%, głowy – 15%. W znacznie mniejszym stopniu narażone są oczy i tułów. Najczęstsze urazy szkolne stanowią złamania – 30%, zwichnięcia i skręcenia – 28% oraz stłuczenia i zmiażdżenia – 17%.

W trakcie badań warunków bhp w szkołach prowadzonych przez CIOP-PIB w latach 2008 – 2010 pracownicy Instytutu opracowali listy kontrolne służące do identyfikacji tzw. słabych punktów, które mogą stanowić zagrożenia wypadkowe. Zebrano dane dotyczące subiektywnych odczuć na temat hałasu i jakości powietrza w pomieszczeniach szkolnych. Przeprowadzono badania zanieczyszczeń chemicznych, pyłowych i mikrobiologicznych, parametrów powietrza – temperatury, wilgotności, prędkości powietrza, stężenia ditlenku węgla, skuteczności działania systemów wentylacji, obciążenia układu mięśniowo-szkieletowego uczniów.

Badania prowadzono z wykorzystaniem list kontrolnych, które zawierały konkretne pytania. Dotyczyły one organizacji zajęć, terenu wokół szkoły, budynków na zewnątrz i wewnątrz szkoły, boisk, pływalni, szatni i przebieralni, korytarzy, sal, pracowni oraz sal gimnastycznych. Poszukiwaliśmy dla tych miejsc „słabych punktów", które mogą być przyczyną powstawania zagrożeń. Teren szkoły powinien być właściwie ogrodzony, tzn. w taki sposób, aby wyeliminować możliwość uszkodzenia ciała ucznia. Czyli odległości poszczególnych elementów powinny być dostosowane do rozmiaru dłoni czy nogi ucznia, aby nie doszło do uwięzienia. Ważne jest, aby wszelkie informacje umieszczone w okolicy szkoły mówiły, że tutaj znajduje się ta placówka. Chodzi o zastosowanie odpowiedniego oznakowania, które informowałoby np. kierowców o zmniejszeniu prędkości w pobliżu szkoły.

Jeśli chodzi o korytarze, to należy zwrócić uwagę na odpowiednie oznakowanie podłóg i ścian. Na ścianach nie wolno zawieszać elementów, które mogłyby spowodować uszczerbek na zdrowiu ucznia.

Wielu zabezpieczeń wymagają sale gimnastyczne. Szczególnie dotyczy to osłon elementów, które mogą stwarzać zagrożenia wypadkowe. Należy kontrolować zwłaszcza elementy przytwierdzające drabinki i inne urządzenia, które stanowią zagrożenie dla uczniów. Należy również sprawdzać wszystkie elementy, które stanowią wyposażenie pracowni i sal warsztatowych.

Badając „słabe punkty" w szkołach doszliśmy do wniosku, że zagrożenia powodujące wypadki mogą wystąpić wokół terenu szkoły, budynków wewnątrz szkoły – sal i pracowni oraz korytarzy i sal gimnastycznych.

Prowadziliśmy również badania jakości powietrza w budynkach szkolnych pochodzących z różnych lat. W każdej ze szkół wytypowano trzy pomieszczenia: klasa lekcyjna/pracownia, sala gimnastyczna i pokój nauczycielski. Badano czynniki chemiczne, czynniki mikrobiologiczne, parametry drobnych pyłów zawieszonych w powietrzu, parametry powietrza oraz skuteczność działania systemów wentylacji.

Jeśli chodzi o czynniki chemiczne, to na uwagę zasługują związki karbonylowe, których wartości w poszczególnych badanych pomieszczeniach przekraczają wartość dopuszczalną, zaznaczoną na prezentowanym slajdzie czerwonym kolorem. W przypadku ditlenku węgla również występują przekroczenia wartości dopuszczalnych. Natomiast czynniki mikrobiologiczne – bakterie i grzyby – mieszczą się w dopuszczalnych granicach. Wilgotność powietrza zasadniczo kształtuje się w granicach między maksymalną wartością optymalną a wartością minimalną. Jeśli chodzi o wentylację, to w niektórych pomieszczeniach występują przekroczenia ze względu na zastosowane urządzenia.

Wartości stężeń ditlenku węgla i związków karbonylowych oraz frakcji cząstek drobnych pyłów i aerozolu mikrobiologicznego przekraczają dopuszczalne wartości. Niespełnianie zalecanych kryteriów było spowodowane nieprawidłowym funkcjonowaniem systemów wentylacji grawitacyjnej, który w zasadzie był jedynym stosowanym typem wentylacji (brak wentylacji mechanicznej).

Prowadzono również badania ankietowe narażenia na hałas wśród nauczycieli (187 osób z 3 szkół podstawowych). Dokonano także pomiarów hałasu na stanowiskach pracy ankietowanych nauczycieli. Wyniki badań ankietowych dowodzą, że hałas jest bardzo uciążliwy lub trudny do wytrzymania dla ok. 42% badanych.

Prowadziliśmy również pomiary wartości dźwięku. Na prezentowanym wykresie kryterium uciążliwości w badanych szkołach oznaczono czerwoną linią. Można

stwierdzić, że hałas jest uciążliwy, natomiast wartość najwyższych dopuszczalnych natężeń, czyli 85 dB nie została przekroczona.

Wysokie poziomy hałasu w klasach zmuszają nauczycieli do podnoszenia głosu, co prowadzi do zwiększonego wysiłku głosowego i może być przyczyną przewlekłych chorób narządu głosu.

Wydaje się, że obraz, który przedstawiłam jest na tyle smutny, iż warto pochylić się nad tym problemem. Należy bardziej krytycznie podchodzić do działań dyrektorów szkół. Zgodnie z rozporządzeniem, dyrektor szkoły, ma obowiązek co najmniej raz w roku dokonywać rzetelnych kontroli zapewnienia bezpiecznych i higienicznych warunków korzystania z obiektów należących do szkoły lub placówki, w tym bezpiecznych i higienicznych warunków nauki oraz określać kierunki ich poprawy.

Jeżeli chodzi o teren szkoły, to należy zwracać uwagę ogrodzenie, nawierzchnię i szlaki komunikacyjne. Budynek szkoły musi być dostosowany do potrzeb wynikających z niepełnosprawności uczniów – wysokość pomieszczeń, odpowiednie podjazdy. Należy sprawdzać stan techniczny sufitów, ścian, podłóg, posadzek, stolarki okiennej i drzwiowej. Należy zgodnie z przepisami wyznaczyć miejsca gromadzenia odpadów stałych.

Jeśli chodzi o wyposażenie techniczne budynku, to należy dbać o ogrzewanie, stosować odpowiednie grzejniki oraz zapewnić bieżącą ciepłą i zimną wodę. W przypadku klatek schodowych należy zadbać, aby stopnie schodów były równe, nieśliskie. Trzeba zabezpieczyć poręcze przed zsuwaniem się po nich uczniów. Powinna być zabezpieczona otwarta przestrzeń pomiędzy biegami schodów.

Najczęstszym źródłem zagrożenia akustycznego z zewnątrz jest hałas komunikacyjny. Ochronę przed nim mogą zapewnić ekrany akustyczne oraz szerokie pasy zieleni. W otoczeniu budynku szkoły dopuszczalne jest następujące natężenie hałasu, wyrażone równoważnym poziomem dźwięku A: ze strony dróg oraz linii kolejowych i tramwajowych – 55 dB, ze strony innych źródeł – 45 dB.

Jeśli chodzi o mikroklimat, to we wszystkich pomieszczeniach powinna być zapewniona sprawna wentylacja mechaniczna lub grawitacyjna. W pracowniach chemicznych powinno być sprawne *digestorium*. Okna muszą być zabezpieczone. Co najmniej 50% powierzchni okien powinno mieć konstrukcję umożliwiającą otwieranie.

W pomieszczeniach powinna być zachowana temperatura zgodna z obowiązującymi przepisami. Oświetlenie powinno mieć odpowiednią liczbę luksów zarówno w salach lekcyjnych, jak i innych pomieszczeniach, w których przebywają uczniowie i nauczyciele.

Sale lekcyjne trzeba właściwie wyposażyć. Wyposażenie, sprzęt i meble powinny posiadać stosowne certyfikaty. Należy sprawdzać stan techniczny mebli, ponieważ zdarza się, że niekiedy ulega zmianom z godziny na godzinę.

W pracowniach szkolnych w widocznym i łatwo dostępnym miejscu powinien być umieszczony regulamin bhp. Maszyny i urządzania muszą posiadać zabezpieczenia chroniące przed urazami, działaniem substancji szkodliwych, porażeniem prądem elektrycznym, nadmiernym hałasem, działaniem wibracji lub promieniowaniem. Czyli muszą spełniać wymogi w zakresie bezpieczeństwa maszyn. Niesprawne urządzenia należy odpowiednio oznakować oraz zabezpieczyć przed uruchomieniem. Pracownie komputerowe muszą spełniać wymagania obowiązujących przepisów prawnych w tym zakresie.

Pomieszczenia szkolne powinny być wyposażone w apteczki oraz instrukcje udzielania pierwszej pomocy.

Podstawą działań w celu ograniczenia zagrożeń wypadkowych jest okresowe prowadzenie rzetelnych ocen stanu bezpieczeństwa i higieny pracy w szkole oraz jej bezpośrednim otoczeniu, co umożliwi podejmowanie na bieżąco odpowiednich działań korygujących lub naprawczych.

Niezbędne jest ciągłe podnoszenie świadomości zagrożeń w szkole zarówno wśród personelu, jak i uczniów. Należy wykorzystywać w tym celu odpowiednie materiały multimedialne. CIOP poleca pilotażowe wersje programów zawierających wytyczne do prowadzenia (w przedszkolach i klasach I – III szkół podstawowych) zajęć według

scenariuszy zawartych w programach „Bezpieczne przedszkole" i „Bezpieczna szkoła". Oferujemy również materiały edukacyjne dla szkół w zakresie kultury bezpieczeństwa, a także materiały pomocnicze dla nauczycieli i uczniów szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Dziękuję za przedstawienie informacji. Myślę, że wystąpienie pani dr Myrchy uświadomiło nam zakres problemu oraz skalę zagrożeń bezpieczeństwa w placówkach oświatowych.

Proszę o zabranie głosu zastępcę głównego inspektora sanitarnego, pana Marka Posobkiewicza.

Zastępca głównego inspektora sanitarnego Marek Posobkiewicz:

Chciałbym zwrócić uwagę na kwestię narażenia zawodowego na zagrożenia biologiczne i chemiczne pracowników zatrudnionych w uczelniach wyższych.

W 2011 r. pracownicy Państwowej Inspekcji Sanitarnej skontrolowali łącznie 182 uczelnie na terenie całej Polski. Przeprowadzono w sumie 408 kontroli, w tym 333 kontrole podstawowe i 75 kontroli sprawdzających.

Kontrole wykazały nieprawidłowości z zakresu ogólnych przepisów bhp oraz szkodliwych czynników biologicznych i chemicznych. Nieprawidłowości dotyczyły m.in. braku aktualnych badań lekarskich, braku oceny ryzyka zawodowego, braku aktualnych wyników i pomiarów czynników szkodliwych dla zdrowia na stanowiskach pracy, braku stanowiskowych instrukcji bhp, niewłaściwego stanu higienicznego pomieszczeń i urządzeń higienicznosanitarnych dla pracowników, braku zapewnienia pracownikom środków ochrony indywidualnej, przekroczenia normatywów higienicznych czynników szkodliwych dla zdrowia na stanowiskach pracy.

W 127 skontrolowanych uczelniach wyższych stwierdzono występowanie szkodliwych czynników biologicznych zaliczanych do II i III grupy zagrożenia.

Nieprawidłowości stwierdzone w zakresie zagrożeń biologicznych w skontrolowanych uczelniach wyższych dotyczyły m.in. braku lub niepełnej oceny ryzyka zawodowego, braku oznakowania znakiem ostrzegającym przed zagrożeniami biologicznymi, braku procedur lub instrukcji bezpiecznego postępowania ze szkodliwymi czynnikami biologicznymi, braku odpowiednich szkoleń dla pracowników mających kontakt ze szkodliwymi czynnikami biologicznymi, braku rejestru prac narażających pracowników na działanie szkodliwych czynnków biologicznych zaklasyfikowanych do III grupy zagrożenia, braku rejestru pracowników narażonych na działanie szkodliwych czynników biologicznych zaklasyfikowanych do III grupy zagrożenia.

W 135 skontrolowanych uczelniach stwierdzono na stanowiskach pracy występowanie szkodliwych czynników chemicznych. Stosowanie substancji chemicznych i ich mieszanin, sklasyfikowanych jako niebezpieczne, stwierdzono w 130 uczelniach.

Spośród skontrolowanych 62 uczelnie podlegało ocenie realizacji wymogów w zakresie substancji, preparatów, czynników lub procesów technologicznych o działaniu rakotwórczym lub mutagennym.

Nieprawidłowości stwierdzone podczas kontroli w zakresie zagrożeń chemicznych dotyczyły m.in. niewłaściwego przechowywania substancji chemicznych i ich mieszanin sklasyfikowanych jako niebezpieczne, nie zapoznania pracowników z kartami charakterystyk stosowanych substancji chemicznych i ich mieszanin sklasyfikowanych jako niebezpieczne, braku odpowiednich procedur działania na wypadek awarii lub wypadku spowodowanego czynnikiem chemicznym, braku udokumentowanej lub niepełnej oceny ryzyka zawodowego, stwarzanego przez czynnik chemiczny, braku rejestru prac, których wykonywanie powoduje konieczność pozostawania w kontakcie z substancjami, preparatami, czynnikami lub procesami technologicznymi o działaniu rakotwórczym lub mutagennym, braku rejestru pracowników narażonych na działanie substancji, preparatów, czynników lub procesów technologicznych o działaniu rakotwórczym lub mutagennym, nie przekazania do właściwego inspektora sanitarnego informacji o substancjach, preparatach, czynnikach lub procesach technologicznych o działaniu rakotwórczym lub mutagennym.

W przypadkach, w których stwierdzono naruszenie wymagań higieniczno-sanitarnych, zostało wszczęte postępowanie administracyjne mające na celu wyegzekwowanie od pracodawców wszystkich obowiązków określonych w regulacjach prawnych w zakresie objętym kontrolą sanitarną. W 2011 r. organy Państwowej Inspekcji Sanitarnej wydały 95 decyzji administracyjnych, które obejmowały 390 nakazów dotyczących m.in. przeprowadzenia badań i pomiarów w środowisku pracy, obniżenia stężeń i natężeń czynników szkodliwych, szkodliwych czynników biologicznych, substancji chemicznych i ich mieszanin, substancji, preparatów, czynników lub procesów technologicznych o działaniu rakotwórczym lub mutagennym, oceny ryzyka zawodowego.

Do końca 2011 r. wykonano 32 decyzje administracyjne. Wydano 2 upomnienia oraz nałożono 2 mandaty karne. Dalsze egzekwowanie obowiązków nałożonych na pracodawców jest kontynuowane w bieżącym roku.

Organy Państwowej Inspekcji Sanitarnej, realizując zadania dotyczące nadzoru nad zdrowotnymi warunkami pracy, prowadzą również postępowanie administracyjne w zakresie występowania chorób zawodowych. Właściwy inspektor sanitarny wydaje decyzję w sprawie choroby zawodowej na podstawie materiału dowodowego, a w szczególności danych zawartych w orzeczeniu lekarskim w sprawie choroby zawodowej oraz na podstawie oceny narażenia zawodowego pracownika.

W wyniku przeprowadzonych postępowań w przedmiocie chorób zawodowych w 2011 r. stwierdzono 9 przypadków chorób zawodowych. Najwięcej – 6 przypadków – dotyczyło jednostki chorobowej narządu głosu.

Dane dotyczące stwierdzonych w danym roku przypadków chorób zawodowych i analizy kształtowania się zapadalności na te choroby gromadzi Centralny Rejestr Chorób Zawodowych prowadzony przez Instytut Medycyny Pracy w Łodzi.

Z materiału pokontrolnego można wywnioskować, iż w większości skontrolowanych uczelni prowadzona jest odpowiednia profilaktyka i przestrzeganie zasad bhp zgodnie z obowiązującymi przepisami, zmierzające do właściwego zabezpieczenia zdrowotnego pracowników zawodowo narażonych na występujące w środowisku pracy szkodliwe dla zdrowia czynniki biologiczne i chemiczne.

Należy stwierdzić, iż podjęte przez organy Państwowej Inspekcji Sanitarnej działania kontrolne przyczyniły się do poprawy warunków pracy pracowników uczelni wyższych wykonujących prace związane z narażeniem na szkodliwe czynniki biologiczne i chemiczne, a także spowodowały wzrost świadomości pracodawców m.in. w zakresie zagrożeń zawodowych powodowanych narażeniem na szkodliwe czynniki.

Do końca 2011 r. zostały wykonane obowiązki nałożone na pracodawców w trybie 34 decyzji administracyjnych, co stanowi ok. 35% wydanych decyzji podczas kontroli uczelni wyższych. Realizacja nałożonych obowiązków wpłynęła na poprawę warunków pracy przede wszystkim w zakresie: analizy czynników szkodliwych środowiska pracy i oceny ryzyka zawodowego pracowników narażonych na szkodliwe czynniki biologiczne oraz stosowanych substancji chemicznych i ich mieszanin.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Dziękuję za przedstawienie informacji.

Proszę o zabranie głosu dyrektora Departamentu Nadzoru i Kontroli Głównego Inspektoratu Pracy, pana Leszka Zająca.

P.o. dyrektor Departamentu Nadzoru i Kontroli Głównego Inspektoratu Pracy Leszek Zając:

Przedstawię wyniki kontroli inspektorów pracy w szkołach i uczelniach. Szkoły i placówki oświatowe należą do specyficznych instytucji, w których oprócz pracowników przebywa i kształci się duża liczba ich podopiecznych. Zatem, istotne jest nie tylko bezpieczeństwo pracowników, ale i bezpieczeństwo uczniów, które powinno stanowić nadrzędny cel dla kierujących tymi placówkami. Znajomość podstawowych zasad bhp wydaje się być warunkiem niezbędnym dla prawidłowej realizacji tego celu.

Państwowa Inspekcja Pracy w 2009 r. w ramach realizacji tematu „Bezpieczeństwo i higiena pracy w placówkach oświatowych" przeprowadziła kontrole dotyczące problematyki bezpieczeństwa i higieny pracy w szkołach. Kontrole prowadzone były

na terenie 11 okręgowych inspektoratów pracy, tj. OIP Białystok, OPI Bydgoszcz, OIP Gdańsk, OIP Katowice, OIP Lublin, OIP Poznań, OIP Szczecin, OIP Wrocław, OIP Warszawa, OIP Kielce, OIP Zielona Góra. Łącznie objęto nimi 235 pracodawców, zatrudniających ok. 10 tys. pracowników. Ze względu na rodzaj placówki, kontrolami objęto przedszkola, szkoły podstawowe, gimnazja, szkoły ponadgimnazjalne i inne placówki oświatowe.

Ponadto, w latach 2010 – 2011 zagadnienia związane z bezpieczeństwem i higieną pracy kontrolowano na uczelniach wyższych. Kontrolą objęto 28 uczelni wyższych, które m.in. prowadziły działania zamkniętego użycia organizmów genetycznie zmodyfikowanych zaliczone do I lub II kategorii zagrożenia, czyli niepowodujące zagrożeń lub o niewielkich zagrożeniach. Uczelnie zatrudniały łącznie ok. 31 tys. pracowników, w tym ok. 350 bezpośrednio przy pracach związanych z zamkniętym użyciem GMO.

Przejdę do omówienia kontroli w placówkach oświatowych. Celem kontroli było dokonanie kompleksowej oceny przestrzegania przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy w szkołach i placówkach oświatowych, ze szczególnym uwzględnieniem stanu obiektów i pomieszczeń pracy oraz eksploatowanych maszyn i urządzeń.

Prowadzone czynności kontrole w szkołach i placówkach oświatowych wykazały, że stan przestrzegania przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy odnośnie do niektórych zagadnień budzi poważne zastrzeżenia. Dotyczyło to zwłaszcza realizacji przez pracodawców obowiązków związanych z przygotowaniem pracowników do pracy, a w szczególności poddawania pracowników wymaganym szkoleniom wstępnym i okresowym w zakresie bhp, a także profilaktycznym badaniom lekarskim, dopuszczania do pracy pracowników nie posiadających wymaganych uprawnień kwalifikacyjnych oraz informowania o ryzyku zawodowym, które wiąże się z wykonywaną pracą.

Poważny problem był również ze stanem technicznym maszyn i urządzeń eksploatowanych w warsztatach szkolnych, a zwłaszcza niedostosowaniem do minimalnych wymagań bhp maszyn mających nierzadko po kilkadziesiąt lat. Stan techniczny części maszyn, zwłaszcza ze względu na brak wymaganych osłon, stanowił zagrożenie dla zdrowia lub życia osób obsługujących, tj. uczniów, pracowników – nauczycieli i instruktorów praktycznej nauki zawodu.

Znaczące uchybienia dotyczyły także stanu technicznego użytkowanych obiektów i pomieszczeń pracy, zwłaszcza odnośnie zapewnienia prawidłowego oświetlenia i wentylacji w starych, często zabytkowych budynkach, dostosowania ciągów komunikacyjnych, biegów schodowych do wymogów bezpieczeństwa oraz zapewnienia skutecznej ochrony przeciwporażeniowej, szczególnie właściwej izolacji przewodów elektrycznych.

Najpoważniejsze nieprawidłowości, zwłaszcza dotyczące użytkowanych maszyn, występowały w szkołach ponadgimnazjalnych, w skład których wchodziły warsztaty szkolne. Na uwagę zasługuje również występujący w części placówek brak wymaganej ochrony przed zagrożeniami związanymi ze stosowaniem niebezpiecznych substancji i preparatów chemicznych, brak kart charakterystyki używanych substancji, niezapewnienie bezpiecznych warunków przeprowadzania doświadczeń i pokazów z użyciem substancji i preparatów chemicznych. Ujawnione nieprawidłowości często stwarzały zagrożenia wypadkowe.

Podsumowując przeprowadzone kontrole, należy zwrócić uwagę na przyczyny stwierdzonych nieprawidłowości. Niewątpliwie na zły stan bezpieczeństwa w szkołach rzutuje brak środków finansowych (np. na niezbędne remonty), ale należy podkreślić, że nie zawsze brak środków pieniężnych jest tu decydujący. Ogromny negatywny wpływ ma brak wiedzy na temat aktualnego stanu i potrzeb szkoły w dziedzinie bhp, brak przeglądów i pomiarów czynników szkodliwych dla zdrowia, skuteczności ochrony przeciwporażeniowej, lekceważenie zagrożeń, nieznajomość przepisów.

Natychmiastowe usuniecie, jeszcze w trakcie kontroli, wielu nieprawidłowości stwierdzonych przez inspektorów pracy (606 decyzji ustnych co stanowi 27 % ogółu decyzji) potwierdza powyższą opinię i świadczy o tym, że problematyka bezpieczeństwa i higieny pracy częstokroć odsuwana jest na margines działalności szkoły. W wielu przypadkach impulsem do zmiany postaw pracodawców, a także kierowników organów

prowadzących szkoły, jest dopiero interwencja inspektorów pracy. Wynika to również z faktu, iż w prawie co piątej placówce nie utworzono służby bhp lub nie powierzono wykonywania zadań służby bhp pracownikowi zatrudnionemu przy innej pracy lub specjaliście spoza zakładu pracy.

W większości szkół objętych kontrolami działają związki zawodowe, lecz zaledwie w 55 placówkach funkcjonowała społeczna inspekcja pracy. Działania społecznych inspektorów pracy ograniczały się w praktyce do uczestniczenia w ustalaniu okoliczności i przyczyn wypadków przy pracy. Podjęcie przez pracowników i działające w zakładach pracy organizacje związkowe decyzji o powołaniu społecznej inspekcji pracy oraz sprawne jej funkcjonowanie mogłoby wpłynąć na zwiększenie nadzoru i poprawę stanu bezpieczeństwa i higieny pracy oraz mobilizowałoby dyrektorów szkół do zwrócenia większej uwagi na przestrzeganie przepisów bhp w danej jednostce.

Należy jeszcze podkreślić, że wszelkie niedociągnięcia w przestrzeganiu przepisów z zakresu bhp w placówkach oświatowych dotyczyły nie tylko zatrudnionych pracowników, lecz również, a może przede wszystkim – uczniów. Z tej perspektywy niewłaściwy stan ciągów komunikacyjnych (w tym schodów), wentylacji czy niezabezpieczone instalacje elektryczne nabierają szczególnego znaczenia, trudno bowiem od dzieci oczekiwać takiej świadomości zagrożeń jak chociażby od nauczyciela.

Zatem, wydaje się konieczne monitorowanie stanu bezpieczeństwa i higieny pracy w szkołach i placówkach oświatowych.

Chciałbym teraz przejść do kontroli w uczelniach wyższych. Celem kontroli przeprowadzonych w latach 2010-2011 była ocena przestrzegania przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy w zakresie pracy z organizmami genetycznie zmodyfikowanymi na uczelniach wyższych.

Skala stwierdzonych nieprawidłowości z zakresu przestrzegania przepisów ustawy o organizmach genetycznie zmodyfikowanych i wydanych na jej podstawie przepisów szczegółowych jest nieznaczna. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest fakt szczególnych wymagań, jakie stawiane są podmiotom występującym o zgodę na zamknięte użycie GMO. Należy też dodać, że zdecydowana większość skontrolowanych uczelni (23 uczelnie) prowadziła działania zamkniętego użycia GMO należące do I kategorii zagrożenia, przy której wymagania w zakresie środków hermetyczności nie są zbyt wygórowane i prawie wszystkie placówki naukowo-badawcze już je spełniają.

Podkreślić należy, że prowadzone działania inspekcji pracy w zakresie przestrzegania przepisów ustawy o organizmach genetycznie zmodyfikowanych nie wykazały przypadków prowadzenia prac w sposób zagrażający niekontrolowanym uwolnieniem się do środowiska GMO. Większość prowadzonych prac obejmowała bowiem I stopień hermetyczności, gdzie potencjalne zagrożenie jest najmniejsze.

Problemem stwierdzonym w dwóch z pięciu kontrolowanych zakładów prowadzących działania zaliczone do II kategorii zagrożenia, okazało się niepowołanie komórki do spraw bezpieczeństwa biologicznego. Brak powołania komórki powoduje, że placówka nie posiada osoby mającej zapewnić bieżącą kontrolę nad realizacją zasad dobrej praktyki laboratoryjnej dotyczących prac z użyciem GMO – zadanie to w całości spoczywało na pracowniku wykonującym zadania służby bhp, który posiadając kwalifikacje i wykształcenie wymagane dla pełnienia obowiązków służby bhp nie posiadał jednocześnie specjalistycznego wykształcenia mikrobiologicznego i nie był w stanie prawidłowo ocenić i eliminować wszystkich zagrożeń wynikających z zamkniętego użycia GMO.

Należy podkreślić, że wielu pracodawców oraz osób odpowiedzialnych za prowadzenie prac zamkniętego użycia GMO ma na uwadze przede wszystkim bezpieczeństwo i ochronę materiału biologicznego oraz zapewnienie właściwej sterylności prowadzonych działań, a bezpieczeństwo pracowników i przestrzeganie przepisów prawa pracy znajduje się na dalszym miejscu w ich działalności.

Trzeba też zauważyć, że na podstawie prowadzonych w trakcie kontroli rozmów z pracownikami służby bhp oraz kierownikami projektów związanych z zamkniętym użyciem GMO stwierdza się, że z roku na rok wzrasta ogólna świadomość pracowników w zakresie zagrożeń związanych z GMO. Niemniej jednak wskazane jest prowadzenie

bieżących kontroli stanu bhp na uczelniach wyższych prowadzących działania zamkniętego użycia organizmów genetycznie modyfikowanych.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Dziękuję za przestawienie informacji.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej pana Mirosława Sielatyckiego.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Mirosław Sielatycki:

Deklaruję, że Ministerstwo Edukacji Narodowej chce nie tylko wysłuchać informacji prezentowanych na dzisiejszym posiedzeniu, ale również współdziałać w rozwiązywaniu problemu. Chciałbym poinformować o działaniach podjętych w okresie od opublikowania raportu PIP do chwili obecnej oraz o planach na najbliższą przyszłość. Podzieliłbym je na następujące kategorie: działania legislacyjne, programowe, inwestycyjne i szkoleniowo-informacyjne.

Jeżeli chodzi o legislacje, to chciałbym poinformować, że niektóre zalecenia zawarte w raporcie Państwowej Inspekcji Pracy zostały już uwzględnione w prawie oświatowym. Mam na myśli nowelizację rozporządzenia ministra edukacji narodowej z 31 grudnia 2002 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny w publicznych i niepublicznych szkołach i placówkach. Wprowadziliśmy następujące zmiany: po pierwsze – dyrektor został zobowiązany do dokonywania co najmniej raz w roku kontroli zapewnienia bezpiecznych i higienicznych warunków korzystania z obiektów należących do szkoły lub placówki, w tym bezpiecznych i higienicznych warunków nauki oraz określenia kierunków ich poprawy, po drugie – plan zajęć dydaktyczno-wychowawczych powinien uwzględniać potrzebę równomiernego obciążenia uczniów zajęciami w poszczególnych dniach tygodnia, co bezpośrednio wiąże się z higieną pracy ucznia, po trzecie – w pomieszczeniach szkoły lub placówki zapewnia się uczniom możliwość pozostawienia części podręczników i przyborów szkolnych.

Wprowadziliśmy również zmianę dotyczącą konieczności zapewnienia dostępu do ciepłej i zimnej wody w szkołach. Przypomnę, że w tym zakresie udało się w ciągu ostatniego roku uzyskać bardzo duży postęp. W 2010 r. nie było ciepłej wody w 2700 szkołach, w 2011 r. – w 704. Mam nadzieje, że w bieżącym roku – dane będą zbierane we wrześniu – liczba szkół bez cieplej wody zmniejszy się jeszcze bardziej. Będziemy mogli wówczas zapewnić, że ten problem zostanie rozwiązany w ciągu kilku lat.

Nowelizacja rozporządzenia wprowadza również możliwość zawieszania zajęć na czas określony w przypadku, gdy na danym terenie może wystąpić zagrożenie bezpieczeństwa uczniów związane z utrudnieniami w dotarciu do lub powrotem ze szkoły.

Jeśli chodzi o kwestie programowe, to z prezentowanych badań wynika, że brak informacji, niewiedza jest bardzo częstym źródłem problemów z bezpieczeństwem w szkołach. Chciałbym poinformować, że w nowej podstawie kształcenia ogólnego wprowadziliśmy na wszystkich etapach nauczania zagadnienia dotyczące bezpieczeństwa i higieny pracy. Nowa podstawa programowa obowiązuje już w klasach I – III szkoły podstawowej i klasach I – III gimnazjum. W bieżącym roku będzie wdrażana w szkołach ponadgimnazjalnych – liceach, technikach i – co bardzo ważne – szkołach zawodowych. W zaprezentowanych informacjach słyszeliśmy o kłopotach wynikających z nieprzestrzegania zasad bhp na stanowiskach pracy.

Jeśli chodzi o kwestie inwestycyjne, to należałoby wskazać na kilka działań, przede wszystkim samorządów, ale rząd również wprowadził szereg mechanizmów. Przywołam dwa z nich. Po pierwsze – rezerwa oświatowa subwencji ogólnej, z której jednostki samorządu terytorialnego mogą pozyskiwać środki na remonty, szczególnie tam – i to jest priorytet – gdzie dotyczy to bezpieczeństwa. W latach 2009 – 2011 przekazano 118 mln zł na remonty 3757 obiektów w szkołach podstawowych, 49 mln zł na doposażenie w sprzęt szkolny i pomoce dydaktyczne 3293 pomieszczeń i 474 sal gimnastycznych. Inwestycje w prawie 500 sal gimnastycznych są szczególnie ważne, ponieważ one są tym miejscem, gdzie – co dowodzą badania – najczęściej dochodzi do wypadków.

Istotnym elementem jest program „Radosna szkoła” realizowany od kilku lat ze środków rządowych.

Corocznie przekazywane są dodatkowe środki dla samorządów terytorialnych. W bieżącym roku – 200 mln zł, w poprzednich dwóch latach – 150 mln zł, przed trzema laty – 40 mln zł. Samorządy korzystają z tych środków, aczkolwiek trzeba przyznać, że występuje tutaj pewien problem. Bowiem musimy podzielić się z samorządami odpowiedzialnością finansową. Wymagany jest 50% wkład ze strony samorządów. Dlatego w poprzednich latach nie wszystkie środki były wykorzystywane. Niemniej jednak rząd przeznacza większe środki. Jest to szczególnie istotne dla przygotowania szkół na przyjęcie dzieci sześcioletnich.

Porównanie stanu sprzed lat z obecnym, szczególnie w zakresie placów zabaw, wyposażenia świetlic wskazuje na ogromny postęp. Ale jeszcze ok. 200 samorządów musi – i zachęcamy je do tego – partycypować w kosztach – aby uzyskać wsparcie rządowe – budowy profesjonalnych i bezpiecznych placów zabaw.

Uważamy, że etap wczesnoszkolny jest kluczowym, w który należy inwestować obok szkolnictwa zawodowego posiadającego swoją specyfikę.

Jeśli chodzi o kwestie szkoleniowo-informacyjne, to deklarujemy prowadzenie polityki w tym zakresie we współpracy z kuratorami i wojewódzkimi placówkami doskonalenia nauczycieli.

W tym procesie jest kilka podmiotów odpowiedzialnych – władze oświatowe od centralnych przez kuratorów oświaty do lokalnych. Ogromną rolę mają do spełnienia samorządy terytorialne. Bowiem kwestii bezpieczeństwa nie można zamknąć na terenie ograniczonym murami szkoły czy placówki oświatowej. Obejmuje ona również problematykę bezpieczeństwa wokół szkoły czy drogi do szkoły. W tym obszarze będziemy również wprowadzać szereg rozwiązań legislacyjnych, które będą wspierać samorządy w realizacji ich zadań np. w zakresie dowozu uczniów do szkół.

Ważna jest rola nauczycieli i dyrektorów. Powinna być wsparta poprzez proces kształcenia i doskonalenia nauczycieli oraz promowanie dobrych praktyk.

Należy też wspomnieć o roli rodziców. Minister edukacji narodowej powołał Forum Rodziców, które zrzesza największe obecnie 33 organizacje rodziców. Problematyka bezpieczeństwa jest już omawiana w tym gremium i będzie kontynuowana na najbliższych spotkaniach.

Chciałbym zwrócić uwagę, że w materiale przedłożonym przez resort pokazujemy to, co zdarzyło się między 2009 r. a bieżącym rokiem. Dysponujemy wreszcie narzędziem, które umożliwi bardziej obiektywne spojrzenie na te sprawy. Chodzi o System Informacji Oświatowej w drugiej wersji, która jest znacznie bogatsza i pozwalająca na uniknięcie błędów. Zdajemy sobie sprawę, że niektóre dane z powodu konstrukcji ankiet mogą budzić wątpliwości. Niemniej jednak prawie we wszystkich przypadkach między 2008 r. a 2009 r. oraz między 2010 r. a 2011 r. notujemy spadek liczby wypadków ze względu na rodzaj zajęć, w czasie których dochodziło do tych zdarzeń. Oczywiście, nie jest to stan, który powoduje nasze zadowolenie. Jesteśmy świadomi skali wyzwań.

Dlatego będziemy podejmować działania legislacyjne, inwestycyjne i programowe. Ważna jest tutaj współpraca z partnerami – Państwową Inspekcją Pracy, Państwową Inspekcją Sanitarną, a także z organizacjami pozarządowymi. Działania takich instytucji, jak PCK, Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy są korzystne dla szkoły. Praktycznie 100% dzieci w szkołach podstawowych jest już przeszkolonych w zakresie – może nie udzielania, lecz informacji – o pierwszej pomocy. W mediach często pojawiają się informacje, że dziecko uratowało komuś życie, bo wiedziało jak należy zachować się w danej sytuacji i kogo poinformować. To jest również efekt współdziałania instytucji oświatowych i organizacji pozarządowych.

Była również mowa o związkach zawodowych. Koncentrujemy się – siłą rzeczy – na uczniach. Ale nie zapominamy, że szkoła to także miejsce pracy. To tez jest dla nas istotne.

Chciałbym wspomnieć o wykorzystywaniu funduszy unijnych, w tym Europejskiego Funduszu Społecznego na przystosowanie szkół i placówek. Tutaj istotną rolę pełnią samorządy województw i samorządy lokalne, ponieważ one są dysponentami środków.

Zatem, współpraca z samorządami jest istotna, szczególnie w kontekście kolejnej perspektywy finansowej na lata 2014 – 2020, aby z tych źródeł zyskać dodatkowe środki na wsparcie realizacji zadania, o którym dzisiaj rozmawiamy.

Deklaruję ze strony MEN ścisłą współpracę na poziomie eksperckim i informacyjnym oraz dalsze działania na rzecz poprawy sytuacji w zakresie bezpieczeństwa i higieny w szkołach.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Dziękuję za przedstawienie informacji.

Otwieram dyskusję. Kto z państwa chciałby zabrać głos?

Pan Andrzej Paszkiewicz, proszę.

Członek Rady Ochrony Pracy Andrzej Paszkiewicz:

27 marca br. Rada Ochrony Pracy zapoznała się z materiałami dotyczącymi edukacji i szkoleń w zakresie bhp na wszystkich poziomach nauczania. Z ich lektury wynikały lekko optymistyczne wnioski. Stąd w stanowisku, które przyjęliśmy 27 kwietnia br. uznaliśmy potrzebę stałego nadzorowania i monitorowania przez Ministerstwo Edukacji Narodowej oraz Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego zagadnień związanych z edukacją w zakresie bhp.

Na dzisiejsze posiedzenie przygotowano szereg materiałów. Lekturę rozpocząłem od materiału przedłożonego przez resort edukacji, z którego – jak powiedział pan minister – wyłania się optymistyczne spojrzenie. Wszystko jest uregulowane rozporządzeniami. Jeżeli zdarzają się wypadki, to dokonuje się analizy ich przyczyn i formułuje się odpowiednie wnioski. Ale w tym materiale nie podaje się liczby wypadków, do których doszło w międzyczasie.

Liczba wypadków i ich przyczyny podane są w materiałach Państwowej Inspekcji Sanitarnej, Państwowej Inspekcji Pracy i w – jak zawsze doskonałym – materiale CIOP. Z tego ostatniego wynika, że corocznie średnio dochodzi w szkołach do 340 wypadków ciężkich i 43 śmiertelnych. Z porównania liczby wypadków śmiertelnych w szkołach i innych sektorach wynika, że wypadki szkolne zajmują drugie miejsce tuż po budownictwie i przed górnictwem.

Pojawia się pytanie, jeśli wszystko jest uregulowane i – co wynikało z materiałów prezentowanych 27 marca br. – został stworzony odpowiedni system przekazywania wiedzy z zakresu bhp w konkretnych blokach tematycznych, to dlaczego dochodzi do tylu wypadków ciężkich i śmiertelnych.

Odpowiedź zawarta jest w materiałach Państwowej Inspekcji Sanitarnej, Państwowej Inspekcji Pracy i Centralnego Instytutu Ochrony Pracy. Chodzi o złe przygotowanie osób, które zajmują się przekazywaniem wiedzy w zakresie bhp, a także stan techniczny obiektów, maszyn i urządzeń oraz wiele innych czynników występujących w poszczególnych szkołach i uczelniach.

Skoro dzieci i młodzież żyją obecnie w kulturze obrazkowej, to jeśli dostrzegają w szkole i na uczelni zastosowanie niewłaściwych metod pracy, zły stan techniczny urządzeń i budynków, to zapamiętują ten obraz i przechodzą z nim na kolejny etap życia po ukończeniu szkoły i rozpoczęciu pracy. Zwracam uwagę, że 27 marca br. mówiliśmy o szkoleniach bhp przed rozpoczęciem i w trakcie pracy. Ich jakość pozostawia bardzo wiele do życzenia i z pewnością składa się na dużą liczbę wypadków.

Jeśli średniorocznie dochodzi do 43 wypadków śmiertelnych w szkołach, to czy resort edukacji narodowej zaleca, aby chociażby na lekcjach wychowawczych omówiono przyczyny wypadków oraz sposoby zapobiegania im. Czy MEN podejmuje jakieś działania w tym zakresie?

Zastępca przewodniczącej Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:

Pani dr Myrcha powiedziała, że w Polsce jest 13 tys. szkół podstawowych, 11 tys. szkół ponadgminazjalnych i tylko 7 tys. gimnazjów. Powstaje tu jakaś luka. Czy to jest pomyłka, czy stan rzeczywisty? Bo prostym wytłumaczeniem jest to, że każde gimnazjum musiałoby być o 50% większe od szkół podstawowych i ponadgimnazjalnych.

Zastępca głównego inspektora sanitarnego stwierdził, że odnotowano 9 przypadków chorób zawodowych, w tym 6 – narządu głosu. Czy rzeczywiście jest tak dobrze?

Chciałbym również skierować pytania do Ministerstwa Edukacji Narodowej. Czy resort ma świadomość permanentnego – od lat – krzywienia kręgosłupów przez dzieci, które powodowane jest noszeniem ciężkich kolorowych książek, a to z kolei wynika z błędnego systemu dystrybucji książek oraz faktu, iż praktycznie co roku pojawiają się nowe podręczniki? Czy resort zamierza podjąć jakieś działania w tym zakresie? Ten problem jest znany od kilkunastu lat.

Czy ministerstwo ma świadomość, że część wypadków, o których była dzisiaj mowa, wynika z błędów systemu edukacji w Polsce? Na pewno wynika ze spadku autorytetu nauczycieli, a to z kolei wynika z sytuacji prawnej, która często czyni ucznia bezkarnym. Czy resort zamierza podjąć jakieś działania w tym zakresie?

Członek Rady Ochrony Pracy Alicja Olechowska:

Chciałabym odnieść się do prezentacji pani dr Krystyny Myrchy. Moje spostrzeżenia dotyczą terenów podwarszawskich, skąd jestem posłanką. Pani doktor podaje statystki wypadków drogowych w otoczeniu szkół. Na terenach podwarszawskich występuje bardzo wiele nieprawidłowości dotyczących lokalizacji dróg lokalnych, dojazdowych do szkół, a także parkingów. Problem z parkingami polega jednak na tym, że tuż przed drzwiami szkoły pakują zwykle samochody dyrekcji, nauczycieli i osób pełniących różne funkcje w placówkach. Znam przypadki, kiedy parkingi były przyczyną wypadków śmiertelnych. W ciągu ostatnich 2 – 3 lat doszło do kilku takich wypadków.

Podejmuję interwencje w sprawie wykroczeń wydziałów architektury oraz nadzoru budowlanego, ponieważ te organy nie przestrzegają przepisów prawa. Jestem w stanie sporządzić wykaz kilkudziesięciu szkół, gdzie parkingi wykonane są nieprawidłowo. Indolencja władz lokalnych w tym zakresie jest tak ogromna, że uważam, iż należałoby postawić wniosek – i wnoszę o to – o przeprowadzenie kontroli parkingów i dróg lokalnych wokół szkół. To z pewnością przyczyni się do zmniejszenia ogromnej liczby wypadków, a jednocześnie skłoni władze samorządowe do zaniechania tego rodzaju praktyk.

Skandaliczne jest, że pracownicy szkoły podjeżdżają pod sam budynek jedynie dla własnej wygody.

Członek Rady Ochrony Pracy Elżbieta Rafalska:

Otrzymaliśmy poważne materiały. Nie przypominam sobie, żebyśmy wcześniej poświęcili tyle czasu temu zagadnieniu, które – jak sądzę – jest niezwykle ważne.

43 wypadki śmiertelne rocznie to naprawdę alarmująca liczba. Jaka jest tendencja? Co wynika z porównania z okresem wcześniejszym? Proszę o charakterystykę wypadków śmiertelnych.

Jeśli chodzi o wypadkowość w szkołach, to 81% wypadków zdarza się w szkołach podstawowych i gimnazjach, do których uczęszczają młodsze dzieci. Należy wziąć pod uwagę kwestię dyscypliny. Tam, gdzie występuje większa ruchliwość dzieci, dochodzi do wypadków takich, jak zwichnięcia, skręcenia, złamania itp. Powinniśmy mieć pełną wiedzę na temat sytuacji, w których dochodzi do wypadków śmiertelnych. Czy podczas przerw? Czy też w trakcie zajęć? Czy w drodze do szkoły? Czy podczas powrotu do domu?

Nie ma żadnych danych wskazujących, czy liczba wypadków śmiertelnych wzrasta, czy maleje. W materiale MEN czytamy: „Należy zauważyć, że liczba wypadków na przerwach międzylekcyjnych systematycznie maleje, natomiast w przypadku zajęć wychowania fizycznego zaobserwowano gwałtowny wzrost wypadkowości w 2009/2010 r.”. Czy resort monitorował to zagadnienie? Jeżeli 55% wszystkich wypadków w szkołach zdarza się na lekcjach wychowania fizycznego, jeśli mówimy o poprawie infrastruktury i bezpieczeństwa sal gimnastycznych, to resort musiał sprawdzić co było przyczyną takiego skokowego wzrostu i jakiego rodzaju były to wypadki. Ile wśród nich było wypadków śmiertelnych? Pewne rodzaje wypadków na zajęciach WF powtarzają się np. upadki z bramek, upadki z drabinek. Czy dysponujemy pełną wiedzą w tym zakresie?

Materiał przedłożony przez MEN nie jest czytelny, ponieważ kumuluje wypadki w określonych latach, a wydaje się, że powinny być analizowane w podziale na rok szkolny.

Kolejne pytanie chciałabym skierować do Państwowej Inspekcji Pracy. Dlaczego część danych, do których państwo odwołują się – chodzi o wypadki przy pracy i choroby zawodowe – odnosi się do lat 2006-2008 , podczas gdy raport jest z 2009 r.? Moim zdaniem, jest to swego rodzaju chronologiczna niespójność.

W podsumowaniu czytamy, że stan przestrzegania przepisów i zasad bhp budzi poważne zastrzeżenia. Dotyczą one wymaganych szkoleń wstępnych i okresowych w zakresie bhp, profilaktycznych badań lekarskich, a także dopuszczania do pracy pracowników, którzy nie posiadają wymaganych uprawnień kwalifikacyjnych. To stwierdzenie w odniesieniu do placówek edukacyjno-oświatowych jest wręcz kuriozalne. Wydaje się, że w tym przypadku wymóg kwalifikacji powinien być konsekwentnie przestrzegany. Proszę MEN o wyjaśnienia w tej sprawie.

Chciałabym zwrócić uwagę na pewną konstatację, która stwierdza, iż zły stan bezpieczeństwa jest na pewno związany z brakiem środków finansowych. Otóż, nie zawsze tak jest. Nie należy twierdzić, że jeśli w szkołach źle się dzieje, to wyłącznie dlatego, że jest mniej pieniędzy, a gdy szkoły otrzymają środki, to wszystkie przypadki niefrasobliwych zachowań, braku organizacji pracy, zagwarantowania bezpieczeństwa podczas przerw znikną jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki.

Jakie miejsce wśród przyczyn tej sytuacji zajmuje brak środków finansowych, a jakie zaniedbania dyrekcji, kadry i osób odpowiedzialnych za bezpieczeństwo w polskich szkołach?

Nie mamy też danych dotyczących dalszych skutków zdrowotnych wypadków w szkołach. Jeśli chodzi np. o wypadki drogowe, to przypuszczalnie skutki zdrowotne są większe. Ale nie mamy pewności. Monitoring utraty zdrowia musiałby obejmować dłuższy okres. Złamanie kończyny u dziecka może nie pozostać śladu, w krótkim okresie. Nie zostanie ujęte w statystyce, a chodzi o jej rzetelność.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Pozwólcie państwo, że oddam teraz głos panu ministrowi Sielatyckiemu. Pan minister musi udać się na posiedzenie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży. Po wystąpieniu pana ministra będziemy kontynuować dyskusję.

Podsekretarz stanu w MEN Mirosław Sielatycki:

Odniosę się do kilku wypowiedzi. Każdy nieszczęśliwy wypadek, który zdarza się w szkole, jest analizowany bardzo szczegółowo w placówce, samorządzie lokalnym oraz na szczeblu regionalnym – na spotkaniach kuratora z dyrektorami szkół. Natomiast nie czynimy z tego studium encyklopedycznej wiedzy. Chciałbym zwrócić uwagę, że różne przedmioty, zwłaszcza edukacja dla bezpieczeństwa, a także komponent przyroda, środowisko, prezentują kategorie zagrożeń wynikające np. z czynników chemicznych i ekologicznych.

Każdy wypadek, zwłaszcza śmiertelny, jest ogromną traumą dla całego systemu. Jest poddawany analizie w danym środowisku.

Jeśli chodzi o ochronę kręgosłupów, to – jak wspomniałem – istnieje przepis umożliwiający pozostawianie podręczników w szkołach. Należy też wspomnieć o programie „Wyprawka szkolna”. Musimy jednak zdawać sobie sprawę, że żyjemy w nieco innej kulturze, w której podręczniki krążą między szkołą a domem. Chcemy znaleźć rozwiązanie, aby – mówiąc obrazowo – ucznia nie bolały plecy po noszeniu książek do szkoły i oczy po siedzeniu w domu przed komputerem. Dlatego zaproponowaliśmy nowelizację rozporządzenia o podręcznikach. Chodzi o wprowadzenie podręczników w podwójnej formie – papierowej i elektronicznej. Jak państwo wiedzą, wywołało to ożywioną dyskusję. Pracujemy ze środowiskiem wydawców. Elektroniczna forma może stanowić pewne odciążenie. Nie chcemy jednak zmuszać wydawców do stosowania formy elektronicznej. Zmierzamy do osiągnięcia consensusu społecznego w tym zakresie.

Czy spadek autorytetu nauczyciela jest przyczyną wzrostu wypadkowości? Jest to zapewne jeden z elementów synergicznie oddziaływujących. Natomiast trudno udzielić

jednoznacznej odpowiedzi – tak lub nie. W szkołach zawodowych dochodziło do bardzo drastycznych przypadków w relacjach między uczniami a nauczycielami. Ale zwróćmy uwagę, że trwa proces istotnego podnoszenia rangi tych szkół. W takich miastach, jak Warszawa w rekrutacji pierwsze miejsca zajmują szkoły zawodowe, a nie licea ogólnokształcące. Wspomniany proces oraz szacunek dla nauki będzie przyczyniał się do poprawy sytuacji. Tym negatywnym zjawiskom zamierzamy również przeciwdziałać poprzez pracę wychowawczą.

Pytano również o drogę ucznia do szkoły. Dla nas jest to niezwykle ważna sprawa. Ale potrzebne jest także zaangażowanie innych instytucji – być może, Inspekcji Transportu Drogowego. Resort edukacji narodowej ma bardzo ograniczony wpływ na to, co dzieje się w otoczeniu szkoły. Władze lokalne dostrzegają problem. Mimo pewnej poprawy, wzrost liczby samochodów powoduje, że to wyzwanie jest nadal aktualne.

Jeżeli chodzi o wypadki na lekcjach WF, to próbowaliśmy im przeciwdziałać przez wprowadzenie nowej podstawy programowej dla wychowania fizycznego, która umożliwia stosowanie form pośrednich – np. taniec, turystyka – dla osób, które nie mają odpowiedniego przygotowania. Jednak mimo istotnej poprawy w wyposażeniu sal, problem nadal istnieje. Należy go rozpatrywać w szerszym tle społeczno-kulturowym i aktywności wynoszonej z domów rodzinnych. Znikły formy turystyki czy sportu, które jeszcze niedawno w moim pokoleniu były dość powszechne. Zostały zastąpione wycieczkami autokarowymi czy samolotowymi. Jest to problem cywilizacyjny, który niestety ma odzwierciedlenie w liczbie wypadków.

Bardzo przepraszam, ale rozpoczyna się posiedzenie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, na którym jestem jedynym przedstawicielem rządu. Muszę opuścić posiedzenie Rady. Pozostaje pani naczelnik Alina Sarnecka, która jest osobą kompetentną w tych sprawach.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Dziękuję, panie ministrze.

Kontynuujemy dyskusję.

Pan poseł Pawlak, proszę.

Sekretarz Rady Ochrony Pracy Mirosław Pawlak:

43 wypadki śmiertelne w szkołach, to o 43 wypadki za dużo. 43 młodych ludzi straciło życie. To jest wielkie wyzwanie, aby w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy w szkołach rozszerzyć edukację na ten temat i tworzyć warunki do bezpiecznego przeprowadzania zajęć.

Kiedy dochodzi do największej liczby wypadków? Czy podczas przerw? Czy podczas zajęć wychowania fizycznego? Czy na warsztatach przysposobienia zawodowego? A może przyczyny wypadków są inne?

Z materiału przygotowanego przez CIOP dowiadujemy się, że badano również jakość powietrza w pomieszczeniach szkolnych. Jak kształtuje się to zagadnienie?

Czy w trakcie przeprowadzanych kontroli ujawniono przypadki braku zabezpieczenia tablic rozdzielczych prądu elektrycznego przed dostępem osób nieuprawnionych?

Członek Rady Ochrony Pracy Renata Górna:

W związku z tematyką dzisiejszego posiedzenia zasięgnęłam opinii społecznych inspektorów pracy, którzy działają w sektorze oświaty i Związku Nauczycielstwa Polskiego. Z ich wypowiedzi wynikają trzy główne grupy problemów.

Pierwsza – dotyczy społecznego nadzoru nad warunkami pracy. Chodzi o kwestie działania społecznej inspekcji pracy w szkołach. Związki zawodowe troszczą się o organizowanie wyborów i wybierają społecznych inspektorów pracy. W ok. 55% szkół działają społeczni inspektorzy pracy. Ale oni stwierdzają, że dyrektorzy szkół nie traktują w sposób należyty ich wskazówek i zaleceń. Dopiero kontrole Państwowej Inspekcji Pracy egzekwują ich realizację. Realizacja zaleceń jest odwlekana często z powodów finansowych. Główny wniosek, który tutaj nasuwa się, dotyczy wzmocnienia społecznego nadzoru nad warunkami pracy. Należy traktować społecznego inspektora pracy jako partnera, który pomaga i działa prewencyjnie.

Druga grupa – to edukacja i prewencja. W materiale PIP czytamy, że problematyka bhp jest często odsuwana ma margines szkoły. Zatem, niezbędne jest – postuluje to CIOP – monitorowanie stanu przestrzegania bhp, prowadzenie systematycznych kontroli i działania prewencyjne. Wysoko oceniane są materiały edukacyjne dotyczące kultury bezpieczeństwa przeznaczone dla najmłodszych. Prowadzenie tych działań spowoduje, że wspomniane wyżej zdanie z materiału PIP stanie się nieaktualne.

Trzecia grupa problemów, którą wskazują społeczni inspektorzy pracy i związkowcy, dotyczy chorób zawodowych. Należy spojrzeć szerzej na problem chorób zawodowych. Są one skutkiem warunków pracy nauczycieli. Trzeba dążyć do zmniejszenia ich liczby.

Zgadzam się z wnioskami zawartymi w materiałach PIP i CIOP. Sądzę, że należy je wykorzystać w stanowisku Rady.

Członek Rady Ochrony Pracy Beata Mazurek:

Nie będę mówić o wypadkach, zapytam o profilaktykę w kontekście materiału przedłożonego przez Państwową Inspekcję Pracy. Informacje w nim zawarte dotyczą 2009 r., zatem, nie są najświeższe.

We wnioskach państwo piszą o prowadzeniu działalności szkoleniowo-promocyjnej w zakresie bhp skierowanej do społecznych inspektorów pracy i związków zawodowych. Ile takich szkoleń odbyło się w ciągu co najmniej dwóch lat?

Chciałbym również zwrócić uwagę na kwestię uczelni wyższych. We wnioskach piszą państwo o prowadzeniu kontroli stanu bhp na uczelniach wyższych prowadzących działania dotyczące zamkniętego użycia organizmów genetycznie modyfikowanych. Ile takich kontroli zaplanowano na bieżący rok?

Jak przebiega realizacja tematu bezpieczeństwo i higiena pracy w placówkach oświatowych w okresie minionych dwóch lat?

Członek Rady Ochrony Pracy Karol Bielski:

Szczególnie niepokojące wydają się dane zawarte w materiale Państwowej Inspekcji Pracy „Problemy bezpieczeństwa i higieny w szkołach i uczelniach". Przytoczę podstawowe. W co drugiej kontrolowanej placówce pracowników nie poddano wymaganym szkoleniom w dziedzinie bhp. W 34% kontrolowanych placówek wystąpiły nieprawidłowości w zakresie profilaktycznych badań lekarskich. Na 12% stanowisk pracy z 2051 objętych kontrolą wykazano brak udokumentowanej oceny ryzyka zawodowego. 14% pracowników z 6645 objętych kontrolą nie zostało poinformowanych o ryzyku zawodowym, które wiąże się z wykonywaną pracą.

W materiałach brak jest analizy łączącej wypadkowość, czy poszczególne wypadki z występowaniem tych niepokojących zjawisk. Uważam, że istnieje taki związek. Rada wielokrotnie podnosiła kwestię konieczności zaostrzania czy bardziej rygorystycznego stosowania środków represji wymuszających odpowiednie zachowania. Z materiału PIP wynika, że ukarano grzywną w drodze mandatu 11 osób winnych popełnienia wykroczeń na łączną kwotę 14,5 tys. zł. Zastosowano 21 środków wychowawczych oraz skierowano do pracodawców 631 wniosków w wystąpieniach. Sądzę, że wymienione liczby dowodzą, że zastosowano zbyt ograniczone środki. Być może należałoby po ponownej kontroli w placówkach, w których wystąpiły nieprawidłowości zaostrzyć stosowane środki wymuszające odpowiednie zachowania.

Z analizy przedłożonych dokumentów wynika, iż główną przyczyną wypadków wśród uczniów jest po prostu nieuwaga. W tym miejscu należy podkreślić szczególne znaczenie działalności Centralnego Instytutu Ochrony Pracy, który opracował materiały promujące właściwe postawy wśród dzieci i młodzieży w szkołach. Myślę, że należałoby zmierzać w tym kierunku. Natomiast dopiero po 1 września 2012 r., kiedy zostaną wprowadzone zasady programowe uzupełnione o naukę bezpiecznych i higienicznych warunków pracy w programach nauczania zawodu, będzie można powiedzieć coś więcej w tej materii.

Członek Rady Ochrony Pracy Marek Walczak:

Chciałbym odnieść się do statystyk dotyczących bezpieczeństwa i higieny w szkole. Pan dyrektor Leszek Zając wspomniał, że szkoły są specyficznymi instytucjami.

Zajmujemy się głównie bezpieczeństwem i higieną pracy. Dzisiaj zajmujemy się bezpieczeństwem i higieną. Wykorzystujemy wyniki kontroli przeprowadzonych przez Państwową Inspekcję Pracy. Szkoły są również miejscami pracy.

Materiałem ukierunkowanym na jednostki edukacyjne jest – jak zwykle wspaniały – materiał CIOP. Możemy powiedzieć, iż znamy narzędzia umożliwiające obniżenie ryzyka związanego z pracą. Ale mamy mniejsze doświadczenia w zakresie specyfiki szkolnej. Materiał CIOP wskazuje tę specyfikę. To, co jest bezpieczne w normalnym środowisku pracy, nie musi być takim w szkole. Ale mechanizmy obniżania ryzyka są zbliżone.

Statystyki, które otrzymujemy, są niesatysfakcjonujące. Materiał przedłożony przez Ministerstwo Edukacji Narodowej zawiera wykres dotyczący przyczyn wypadków w szkołach opracowany na podstawie danych Systemu Informacji Oświatowej. Podział przyczyn na uderzenia umyślne i nieumyślne oraz nieuwagę jest dla mnie nieczytelny. Nie wiem, czy przez nieuwagę należy rozumieć młodość, czy też nieuwagę nauczyciela czy ucznia.

Jeżeli chcemy obniżyć ryzyko musimy poznać przyczyny. Prezentowane statystyki może są zrozumiałe dla fachowców ściśle związanych z oświatą. Dla mnie niewiele mówią, musiałyby być bardziej szczegółowe.

Członek Rady Ochrony Pracy Michał Chałoński:

Nie chciałbym odnosić się do statystyk. Zwracam uwagę, że szkoła nie jest zakładem pracy, gdzie bardzo łatwo jest przeprowadzić pewne kwestie. Szkoła jest instytucją, która przede wszystkim zajmuje się nauczaniem i wychowaniem dzieci. Ważne jest, aby nauczyciele mieli dobre warunki pracy, ale jeszcze ważniejsze jest zapewnienie w miarę normalnych warunków nauczania i wychowania dzieci.

Wyobraźnia dzieci jest tak nieograniczona, że nie jesteśmy w stanie opisać jej w żaden sposób. Dobrze byłoby, aby nauczyciele przynajmniej starali się mieć taką samą wyobraźnię jak te dzieci. Może wtedy byłoby mniej wypadków i byłoby łatwiej rozmawiać z uczniami. Jeżeli będziemy mówić dzieciom dużo o bezpieczeństwie pracy, a jednocześnie one będą widziały, że są to jedynie słowa nie mające żadnego pokrycia w rzeczywistości i otaczającym je środowisku, to możemy z góry odłożyć ad acta wszystkie przemówienia i zarządzenia.

Chciałbym zwrócić uwagę na trzy wykresy, dotyczące przyczyn wypadków w podziale na szkoły, zawarte na str. 10 materiału przedłożonego przez MEN. Wykresy 7 i 8 są identyczne. Czyżby te dane dało się tak dokładnie wyliczyć?

Członek Rady Ochrony Pracy Karol Bielski:

Kontrole wykazały m.in. nieznajomość obowiązujących przepisów przez osoby zarządzające placówkami, jak i pracowników wykonujących zadania służby bhp w placówkach oświatowych. Jakie działania w zakresie promowania znajomości tych przepisów podejmuje ministerstwo lub inne instytucje zajmujące się nadzorem nad funkcjonowaniem szkół i placówek oświatowych?

Członek Rady Ochrony Pracy Elżbieta Rafalska:

Czy dane na temat wypadków śmiertelnych dotyczą lat szkolnych 2007/2008, 2008/2009 i 2009/2010? Czy to są dane z jednego roku? Czy dane, które służą do porównania wypadkowości w budownictwie obejmują trzy lata?

Referenci nie przedstawili statystyki wypadków śmiertelnych w innych latach. Czy dysponujemy danymi dotyczącymi wypadków śmiertelnych w 2011 r.? Myślę, że resort edukacji narodowej powinien mieć te dane, bo one są niezwykle ważne. Proszę o szczegółową informację na temat wypadków śmiertelnych w szkołach w ostatnich czterech latach i ich głównych przyczyn. Moim zdaniem, w odniesieniu do wypadków śmiertelnych powinna być stosowana analiza indywidualna.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Lista mówców została wyczerpana.

Proszę o udzielenie odpowiedzi.

Zastępca głównego inspektora sanitarnego Marek Posobkiewicz:

Odniosę się do pytania o liczbę chorób zawodowych narządu głosu. Pozwolę sobie zauważyć, że 6 przypadków chorób narządu głosu dotyczyło jedynie 182 uczelni wyższych skontrolowanych pod kątem zagrożeń biologicznych i chemicznych. W tych jednostkach wśród 9 chorób stwierdzono 6 chorób narządu głosu.

Należy zauważyć, że choroby zawodowe populacji nauczycieli to przede wszystkim choroby narządu głosu, co jest związane z ryzykiem, jakie niesie za sobą ten zawód. Zgodnie z Centralnym Rejestrem Chorób Zawodowych, w 2011 r. stwierdzono 228 takich chorób we wszystkich placówkach oświatowych – szkołach podstawowych, gimnazjach, szkołach średnich, szkołach zawodowych i uczelniach wyższych. Podkreślam, że chodzi o przypadki, w których zakończono postępowania wydaniem decyzji o stwierdzonej chorobie zawodowej. Musimy pamiętać o postępowaniu w takich przypadkach – zgłoszenie podejrzenia choroby zawodowej do właściwego inspektora sanitarnego, następnie badanie epidemiologiczne miejsca pracy, skierowanie do jednostki orzeczniczej wojewódzkiego ośrodka medycyny pracy, a po uzyskaniu orzeczenia – wydanie decyzji o stwierdzeniu (bądź braku) choroby zawodowej. Od decyzji można odwołać się do Instytutu Medycyny Pracy. Zatem, postępowania w tych sprawach trwają miesiącami, niekiedy nawet kilka lat.

Powinniśmy pomyśleć, czy w edukacji nauczycieli nie zwrócić większej uwagi na zagadnienie emisji głosu i techniki mówienia. Między nauką mówienia z przepony a większym obciążeniem krtani jest duża różnica. Wielu śpiewaków operowych, którzy wiele lat muszą bardzo mocno eksponować swój głos, nie odczuwa problemów, ponieważ stosują inną technikę wydobywania głosu. Gdyby uczyć nauczycieli odpowiedniej techniki emisji głosu, to mam nadzieję, że w przyszłości można by zmniejszyć liczbę chorób zawodowych narządu głosu.

P.o. dyrektor Departamentu Nadzoru i Kontroli GIP Leszek Zając:

W latach 2001-2002 Państwowa Inspekcja Pracy prowadziła w placówkach oświatowych kontrole centralnie koordynowane, czyli w czynności były zaangażowane wszystkie okręgowe inspektoraty pracy. Natomiast w latach 2007 i 2009 kontrole prowadziły wytypowane okręgowe inspektoraty pracy. Jeżeli mielibyśmy przeprowadzić analizę stanu bezpieczeństwa i higieny pracy, to kontrole musiałyby być prowadzone według jednolitych wytycznych.

Na dzisiejszym spotkaniu przedstawiliśmy wyniki kontroli przeprowadzonych przez 11 okręgowych inspektoratów pracy w 2009 r. Dlatego dane dotyczące wypadków i chorób zawodowych obejmują lata 2006-2008 w wybranych – ponad 230 – szkołach i placówkach oświatowych skontrolowanych przez okręgowe inspektoraty pracy. Inspektorzy pracy wydali 2213 decyzji, w tym 606 decyzji ustnych, które zostały zrealizowane w trakcie kontroli. Zatem, pozostała do sprawdzenia realizacja 1607 decyzji terminowych. Stąd w następnych latach inspektorzy pracy prowadzą rekontrole w tych placówkach.

Wśród inspektorów pracy jest grupa specjalistów w dziedzinie bezpieczeństwa pracy w placówkach oświatowych. Oni na bieżąco prowadzą kontrole, ale nie według jednolitych wytycznych, co uniemożliwia przedstawienie materiału porównawczego.

Od 2005 r. prowadzimy systematyczne kontrole w wyższych uczelniach w zakresie organizmów modyfikowanych genetycznie. Przypominam, że w 2005 r. taki obowiązek został nałożony na Państwową Inspekcję Pracy.

Państwowa Inspekcja Pracy prowadzi swoje działania w ramach tematów własnych okręgowych inspektoratów pracy, tematów wspólnych realizowanych przez kilka okręgowych inspektoratów pracy oraz tematów koordynowanych centralnie. W 2012 r. jeden z okręgowych inspektoratów pracy już prowadzi kontrolę w laboratoriach wyższych uczelni.

Zastępca głównego inspektora pracy Małgorzata Kwiatkowska:

Chciałabym przypomnieć, że realizując art. 14 ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy prowadzimy szkolenia dla społecznych inspektorów pracy. Co roku organizujemy 6 szkoleń, po 2 szkolenia dla każdej z central. W jednym szkoleniu uczestniczy

30 społecznych inspektorów pracy. Tematyka szkoleń uwzględnia wnioski związków zawodowych. Ponadto, okręgowe inspektoraty pracy – jeżeli zwrócą się do nich centrale związkowe – wspomagają swoim doświadczeniem te szkolenia.

Zastępca przewodniczącej Rady Ochrony Pracy, dyrektor CIOP-PIB prof. Danuta Koradecka:

Szereg pytań dotyczyło również materiału zaprezentowanego przez CIOP. Pani Rafalska pytała, z jakich statystyk były zbierane dane. Są to dane uśrednione z trzech lat. Korzystaliśmy ze statystyk Komendy Głównej Policji, Głównego Urzędu Statystycznego i Ministerstwa Edukacji Narodowej. Ale z tej średniej wynika poważniejszy problem, bowiem był rok, w którym odnotowano 100 wypadków śmiertelnych. To był – o ile dobrze pamiętam – 2002 r. Nie jest to w horyzoncie czasowym, o którym mówimy.

Zaangażowaliśmy się wówczas w badania i dużą akcję prewencyjną. Opracowaliśmy pierwszą wersję materiałów edukacyjnych. Były to np. gry planszowe dla młodszych dzieci, a także materiały bardziej zaawansowane. Dzięki współpracy z Ministerstwem Edukacji Narodowej udało się je upowszechnić w części szkół. M.in. w jednym roku zakupiono dla szkół mazowieckich pełne komplety. Ale to są krople w morzu potrzeb.

Sądzę, że nie ma szans na poprawę klimatu bezpieczeństwa w szkołach bez włączenia w ten proces dzieci i nauczycieli. Zachęcałabym resort edukacji do skorzystania z tych materiałów. One są dostępne. Możemy je wspólnie zaktualizować. Wśród tych materiałów są również gry komputerowe. Dzieci lubią gry. Będą chętnie z nich korzystać.

Nauczyciele również powinni zapoznać się z materiałami. Podstawa programowa przewiduje edukację w zakresie bezpieczeństwa. Ale to nie oznacza, że nauczyciele będą przygotowani do prowadzenia tych zajęć. Nie wiadomo, kto w szkole będzie przekazywał tę wiedzę. Dlatego nauczyciel powinien zapoznać się z materiałami. Wówczas będzie mógł poprowadzić taką lekcję uwzględniając specyfikę danej szkoły.

Jeżeli chodzi o choroby zawodowe, to emisja głosu powinna być badana przed rozpoczęciem pracy w zawodzie. Pewne osoby mogą mieć problem, jeśli będą używać narządu głosu przez wiele godzin. Nauka emisji głosu powinna być prowadzona niejako z założenia w środowisku nauczycieli.

Drugą stroną tego problemu jest akustyka sal lekcyjnych. Odpowiednie wyciszenie i architektura ścian sal lekcyjnych daje dużą poprawę – rzędu 15 dB – w zakresie zabezpieczenia przed hałasem. Obecnie kończymy badania nad wskaźnikami zrozumiałości mowy. Będzie to wskaźnik chyba najlepiej charakteryzujący akustyczną jakość pomieszczeń. Podczas remontów można będzie poprawić akustykę.

Najważniejsze są dzieci. Mówi się, że w szkołach są certyfikowane meble. Wiemy jednak, w jaki sposób uczniowie przemieszczają się z ławek do ławek. One nie mają indywidualnie regulowanej wysokości. Dzieci w tym samym wieku bardzo różnią się wzrostem. Stąd potrzeba indywidualnie regulowanej wysokości. Jest to podstawowa zasada ergonomii. Nie wiem, na czym polegają te certyfikaty. Trudno byłoby mi podpisać się po tymi, które oglądałam.

Kolejna sprawa dotyczy ciężaru tornistrów. Niekiedy sięga on nawet do 20-30 kg. Jest to nie do przyjęcia. Są określone normy dźwigania ciężarów dla mężczyzn i kobiet w przemyśle. A dziecko dźwiga ciężki tornister pokonując nieraz kilka kilometrów do szkoły. Sytuacja jest dramatyczna. Jeżeli będzie trwała przez 10 lat szkoły, to później w środowisku pracy niewiele poprawimy. Wszyscy będą mieli problemy. Uważam, że należałoby skutecznie uregulować tę kwestię. Centralny Instytut Ochrony Pracy będzie bardzo chętnie współpracował w tym zakresie z Ministerstwem Edukacji Narodowej. Doświadczenie Państwowej Inspekcji Pracy i Państwowej Inspekcji Sanitarnej będzie tu bezcenne.

Następna sprawa dotyczy jakości powietrza. Trudno trzymać dzieci przez 45 minut w pomieszczeniu, w którym stężenie dwutlenku węgla przekracza dopuszczalne wartości. Wiadomo, że funkcjonowanie umysłowe człowieka jest wyraźnie związane z utlenieniem krwi.

Naczelnik wydziału w Departamencie Kształcenia Ogólnego i Wychowania MEN Alina Sarnecka:

Dziękuję bardzo za wszystkie uwagi i deklaracje współpracy z Ministerstwem Edukacji Narodowej. Minister edukacji jest odpowiedzialny przede wszystkim za tworzenie prawa oświatowego. Z wypowiedzi w dyskusji wynikało, że prawo jest dobre. Można zatem zapytać, jeżeli jest tak dobrze, to dlaczego jest tak źle.

Po dzisiejszej dyskusji na pewno należy zwrócić uwagę na analizę wypadków w szkołach, szczególnie śmiertelnych, do których najczęściej dochodzi podczas zajęć wychowania fizycznego i przerw międzylekcyjnych. Jest to spowodowane brakiem zabezpieczenia urządzeń sportowych, z których korzystają dzieci i młodzież, ale także czynnikami zdrowotnymi. Niejednokrotnie otrzymujemy informację, że wysiłek był niedostosowany do możliwości dziecka, bo ono np. miało wadę serca.

Kolejną sprawą, na którą będziemy zwracać uwagę, to chęć współpracy zadeklarowanej przez instytucje.

Najważniejsza jest edukacja – stały i systematyczny proces. Myślę, że zaangażowanie w ten proces nauczycieli, dzieci i rodziców może spowodować poprawę stanu bezpieczeństwa w szkołach. Być może, jednym z elementów, które przyczynią się do podejmowania działań, jest Forum Rodziców przy ministrze edukacji, o którym pan minister wspominał, oraz projekt, który ma służyć większemu zaangażowaniu rodziców we wszystko, co jest związane z procesem edukacji, wychowania i opieki w szkołach.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Dziękuję za udzielenie odpowiedzi.

Projekt stanowiska przygotuje Zespół ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy oraz Zespół ds. Nauki, Edukacji i Promocji oraz Współpracy z Partnerami Społecznymi.

Przechodzimy do spraw bieżących.

Pani poseł Mazurek, proszę.

Członek Rady Ochrony Pracy Beata Mazurek:

Mam pytanie do Państwowej Inspekcji Pracy. Otóż, otrzymałam wiadomość dotyczącą Okręgowego Inspektoratu Pracy w Lublinie. Przed 4 laty niejaki pan Paweł Jęzura zdał egzamin inspektorski i wypowiedział umowę o pracę. Umowa przewidywała, że w przypadku wcześniejszego jej wypowiedzenia pan Paweł Jęzura będzie musiał zwrócić koszty szkolenia. Nie uczynił tego. Nie pracował w Inspektoracie.

Sprawa zakończyła się w sądzie. Sąd podobno zasądził zwrot ponad 50 tys. zł kosztów na rzecz Skarbu Państwa. Nie wiadomo dlaczego dyrektor Okręgowego Inspektoratu Pracy zawarł z nim ugodę i nakazał zapłatę 26 tys. zł. W mojej ocenie, jest to działanie na szkodę Skarbu Państwa. Chciałabym, abyście państwo zbadali temat i udzielili mi informacji na piśmie, czy rzeczywiście taka sytuacja miała miejsce, czy rzeczywiście był wyrok sądowy, czy rzeczywiście ten człowiek został ponownie w wyniku ugody przywrócony do pracy, czy był otwarty konkurs na to stanowisko pracy, na jakiej zasadzie został przywrócony?

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Pani poseł oczekuje odpowiedzi na piśmie.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos w sprawach bieżących? Nie widzę zgłoszeń.

Informuję, że następne posiedzenie Rady odbędzie się 12 czerwca br. Tematem posiedzenia będzie sprawozdanie Głównego Inspektora Pracy z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2011 r. Posiedzenie rozpocznie się o godz. 10.00.

Zgodnie z przyjętym planem pracy Rady, w lipcu powinno odbyć się posiedzenie wyjazdowe, a 28 sierpnia posiedzenie plenarne poświęcone przestrzeganiu przepisów prawa pracy. Proponuję zorganizować w sierpniu posiedzenie wyjazdowe, natomiast 10 lipca zwołać posiedzenie plenarne.

Czy jest sprzeciw wobec tej propozycji? Nie widzę zgłoszeń.

Członek Rady Ochrony Pracy Bożena Borys-Szopa:
Wróciłabym do terminu 12 czerwca br. Jest to data ważnego meczu Polska-Rosja. Mogą być problemy z dojazdem do i z wyjazdem z Warszawy.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:
Sądzę, że w czerwcu będą problemy z komunikacją w Warszawie. Trudno orzec, czy inny termin będzie lepszy.

Członek Rady Ochrony Pracy Elżbieta Rafalska:
Proponuję przesunięcie godziny rozpoczęcia posiedzenia na godz. 11.00, m.in. ze względu na zmiany rozkładów jazdy związane z Euro.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:
Wówczas będzie jeszcze gorzej z dojazdem.

Członek Rady Ochrony Pracy Elżbieta Rafalska:
Na godz. 11.00 będzie łatwiej dojechać.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:
Proponowałabym godzinę wcześniejszą, a nie późniejszą.

Członek Rady Ochrony Pracy Elżbieta Rafalska:
Państwo myślicie, jak dojechać z Warszawy. A my dojeżdżamy z całej Polski.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:
Dojeżdżam z Wałbrzycha. Przyjeżdżam dzień wcześniej.

Członek Rady Ochrony Pracy Grzegorz Kubacki:
Mecz rozpoczyna się o godz. 20.45. Mam bilet. Bardzo odpowiada mi termin posiedzenia Rady 12 czerwca. Uważam, że w godzinach rannych nie będzie żadnych przeszkód w komunikacji.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:
Pozostawiamy godz. 10.00 z opcją na wcześniejszą.

Przypominam, że kończy się termin zgłaszania kandydatur do Nagrody Głównego Inspektora Pracy im. Haliny Krahelskiej. Członkowie Rady mieli zgłosić kandydatury do końca maja br. Do tej pory do sekretariatu Rady nie wpłynęła żadna propozycja. Proszę o zgłaszanie propozycji kandydatur.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos w sprawach bieżących? Nie widzę zgłoszeń.

Wyczerpaliśmy porządek dzienny. Zamykam posiedzenie Rady Ochrony Pracy.